



Wielkanocny baranek

Zielona łączka w talerzu,
na niej cukrowy baranek.
Patrzy z upodobaniem
na stertę barwnych pisanek.

Baranek chciałby się bawić.
Stać w miejscu nudno mu trochę.
Myśli: Zaproszę pisanki!
Jeśli mieć będą ochotę.

Potrząsnął dzwonkiem u szyi,
odchrząknął i grzecznie zapytał:
Czy zechcą panie pisanki
wyjść ze swojego koszyka?

Barwne, błyszczące pisanki,
co w koszu miały swój domek,
z uśmiechem odpowiedziały:
Czujemy się zaszczycone.

I już na łączkę toczą
swe wielobarwne kształty,
bo choć są tradycyjne,
to lubią figle i żarty.

Z koszyka, jedna po drugiej,
jak kolorowe pąki,
turlają się po obrusie
do rzeżuchowej łąki.

Już barankowi weselej,
bryka i cieszy się wielce,
że ta pisanka w pasczki
zabaw wymyśla wciąż więcej.

Wszyscy bawili się w berka,
były w fikołkach zawody,
turlanie jajka do celu,
biegi przez cztery przeszkody.

I pewnie by się bawili
aż po dziś dzień wesoło,
gdyby nie pyszne śniadanie,
które na stół postawiono.

A do śniadania, rodzina
wnet uroczyście zasiadła.
Pisanki oraz baranka
ze smakiem wkrótce zjadła.